7166

**REJESTR DOTYCZY:**

GAŁEZOWSKA Irena

s/c ..... i .....

z d. .....

* 8 paźdz. 1892 w Warszawie

kraj: Polska

+ 27 lipca 1977 w San Sebastian

HISZPANIA

kraj: .....

pochowany: na pol.cmentarzu "Champeaux/ w Montmorency

nr grobu: .....

**Nr rejestracyjny**

258 / 77

**Nota zamieszczona:**

w tomie .....

czesci .....

**Indeks**

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

**Źródła i bibliografia c.d.**

**znak rozpoznawczy**

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich: Kostosze księgozbiorów polskich za granicą, Warszawa 2013, str. 71-81

**Uwagi:**

Nota:

Przypisy:

| Źródła i bibliografia: | znak rozpoznawczy |
|---|---|
| * Dziennik Polski 29.7.77 - wzmianka o smierci | 18/29.VII.77/ |
| *Dziennik Polski 12.8.77 - nekrolog | 18/12.VIII.77/ |
| *Narodowiec 3.8.77 - wzmianka o smierci | 33/3.VIII.77/ |
| *Tydzien Polski 5.11.77 "Irena Gałęzowska" | 47/5.XI.77/ |
| * Wiadomosci" nr 1672 z 16.4.1978 | 50/ nr 1672/ |

**Zmarła I. Gałęzowska**

Irena Gałęzowska, lat 85, zmarła podczas urlopu w San Sebastian. Pani Gałęzowska poświęciła całe swe życie Polskiej Bibliotece w Paryżu, której ostatnio była kierowniczką. Była też sekretarzem Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu.

29.[illegible].77

Ś. † P.

17/8

**IRENA GAŁĘZOWSKA**

**sekretarz generalny Towarzystwa Historyczno-Literackiego, kustosz Biblioteki Polskiej w Paryżu, ur. 8 października 1892 w Warszawie, zmarła opatrzona św. Sakramentami 27 lipca 1977. Po nabożeństwie żałobnym w Kościele Polskim w Paryżu 4 sierpnia pochowana została na historycznym cmentarzu polskim w Montmorency.**

**TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE**
**PRZYJACIELE**

5829

# IRENA GAŁĘZOWSKA

Dnia 27 lipca 1977 roku zmarła w Hiszpanii, dokąd się udała na wypoczynek, Irena Gałęzowska. Wszyscy wiedzieli i we Francji i w innych krajach, a szczególnie w Polsce, kim była.

Widziano ją od 50 lat na terenie Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Z początku, jako archiwistka, miała powierzony sobie cenny i bogaty dział rękopisów. Znała je wszystkie, cytowała z pamięci, a potem w miarę jak grono pracowników Biblioteki z dyrektorem Franciszkiem Pułaskim na czele przerzedzało się, jak śmierć zabierała p. Fiszera, p. Monkiewicza i wreszcie dr Czesława Chowańca — została ona, z wierną i nieodłączną towarzyszką całego życia kierowniczką Biblioteki, p. Wandą Borkowską, sama. Została po to żeby świadomie, przekreślając własne ambicje i aspiracje naukowe (a miała wykształcenie filozoficzne i była **„une philosophe née"**) oddać się całkowicie, bo i duszą i ciałem, Instytucji na Quai d'Orléans.

Została członkiem Rady i sekretarzem generalnym Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Stała się czymś więcej niż to stanowisko od niej wymagało, była nerwem i pulsem życia Towarzystwa. Przy światłej postaci jego prezesa ks. Andrzeja Poniatowskiego, potrafiła ożywić i do życia poruszyć czcigodne mury, które widziały takie postacie jak ks. Adam Czartoryski, Władysław Zamoyski, założyciel Biblioteki Karol Sienkiewicz i wielu, wielu innych, których kroki wyobraźnia przywołuje w pamięci.

Napełniły się te mury tłumem ludzi przychodzących na odczyty, referaty dyskusyjne, obchody narodowe, szczególnie rocznic kondziejów przedstawić tak, że każdy Polak wychodził z tych odczytów wzruszony i dumny. Zachęcam wszystkich do zapoznania się bliżej z ich treścią.

Pamiętam jej głęboki a zarazem miękki głos na sali, kiedy mówiła o „Młodej Polsce", o obowiązkach, jakie ta grupa pisarzy i poetów przyjęła na siebie, Jej mocnym głosem wypowiedziane słowa zakończenia: „... a wszędzie była Polska". Po brzegi wypełniona sala zamarła w ciszy i dopiero po pewnym czasie rozległy się niekończące się oklaski. Każdy wychodził przekonany że „Polska to wielka rzecz".

Była ona krzewicielką rzadkich w naszych czasach wartości duchowych. One były dla niej realiami. Świat ducha i głębokiej wiary chrześcijańskiej był jej światem. Żyła w nim i dla niego. Uszlachetniała i podnosiła ludzi. Wychodziło się z jej odczytów trochę lepszym. Jej żar wewnętrzny i gorące serce udzielały się, zapalały. Widać to było z wielu oczu wpatrzonych ze wzruszeniem w jej piękną twarz.

Była zjawiskiem niezwykłym. Łączyła głęboką wiedzę filozoficzno-literacką i wielką erudycję z mądrością. Bo Irena była mądra. Na ciężkim i odpowiedzialnym stanowisku sekretarza generalnego Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu umiała sobie radzić z trudnymi zagadnieniami związanymi z bytem tego Towarzystwa. Umiała rozmawiać, zachowując zawsze niezłomność postawy i pewną wielkość, która z niej szła. Była bowiem człowiekiem bardzo nieprzeciętnym. Zostanie na zawsze w pamięci jako wielka Pani z Quai d'Orléans.

Zmożona od pięciu lat ciężką chorobą, wiernie, do ostatniego

topadowego i styczniowego — oraz na liczne koncerty, dawane przez muzyków tej miary co Małcużyński, Niedzielski, Dygat i wielu innych z młodszej generacji Polaków i Francuzów, tej liczbie Bruno Rigutto i Patrice d'Ollone. Również i śpiew rozlegał się w pięknej dużej sali Towarzystwa Historyczno - Literackiego. Ale przede wszystkim, zarówno na Quai d'Orléans jak i do Institut Catholique przychodziło się słuchać Irenę. Była ona wspaniałą konferansjerką. Zarówno jej dystynkcja jak uroda, a miała wielką, jak i głos, a głównie i przede wszystkim treść — przyciągały słuchaczy. Miała grono miłośników, do których i ja należałam, którzy czerpali z jej odczytów i wykładów więcej niż wiadomości filozoficzno-literackie — brali z nich treść najistotniejszą, bo ducha polskości i głęboki mistycyzm. Umiała Irena te dwie rzeczy łączyć, bo czyż nie są one symbiozą ducha kultury polskiej? Umiała ona tego ducha naszych obowiązki. Gdyby ich nie miała, może powstałaby wartościowa praca filozoficzna, której nie zakończyła, składając ją na ołtarzu innej pracy, w obliczu której, jak mówiła, Opatrzność ją postawiła. Poszła za tym głosem, jemu przez całe swoje długie życie, a umarła mając lat 86, była wierna. Bo była Irena przede wszystkim człowiekiem Bożym. Kochali ją, ci, którzy bliżej znali jej niemierną dobroć i dobro, które czyniła, i jej wielką w gruncie rzeczy pokorę. Podziwiali i szanowali wszyscy. A Polska miała w niej wiernego i oddanego sługę, który — jak mówi Słowacki — „na sztandarach jak pies się położył", żeby ich sobie nie dać wydrzeć. Nie na próżno polski sztandar narodowy przykrywał jej trumnę. Pochowana została na polskim cmentarzu w Montmorency. Żyć będzie w pamięci Polaków i Francuzów, którzy ją znali jako krzewicielkę współpracy kulturalnej pomiędzy naszymi dwoma narodami.

E. Szabelska

# Pogrzeb Ireny Gałęzowskiej

**Paryż.** — Pogrzeb Ireny Gałęzowskiej — generalnej sekretarki Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego, o której śmierci w Hiszpanii donosiliśmy we wczorajszym numerze — odbędzie się w czwartek 4 sierpnia.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona o godz. 8,30 w Kościele Polskim, 263-bis, rue Saint-Honoré w Paryżu.

Zwłoki spoczną na cmentarzu „Les Champeaux" w Montmorency.

Nar. 3/8/77

# Irena Gałęzowska

W Paryżu zmarła Irena Gałęzowska, długoletni sekretarz Towarzystwa Historyczno Literackiego w Paryżu i kierowniczka Biblioteki Polskiej na Wyspie Świętego Ludwika.

Kiedy po studiach filozoficznych i socjologicznych rozpoczętych w okresie międzywojennym na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie Irena Gałęzowska przybyła na dalsze studia do Paryża i gdy ukończyła je na Sorbonie — pokochała od razu całą duszą Bibliotekę Polską i tutaj stała się wraz z historykiem dr Czesławem Chowańcem i paniami Bronisławą Monkiewiczówną i Emilią Fiszerówną oraz Wandą Borkowską, jedną z najbliższych współpracowniczek dyrektora Biblioteki ministra Franciszka Pułaskiego, przy czym opracowała wraz z dr. Chowańcem do r. 1939 trzy tomy katalogu rękopisów biblioteki, dzieło ogromne i ważne.

Z prac przedwojennych Ireny Gałęzowskiej wydanych drukiem trzeba wymienić poza artykułami w polskich czasopismach naukowych przede wszystkim: „Na rozdrożu socjologizmu" (1928) i „Ferment snobizmu" (1933).

W Paryżu poznaje Pani Irena największego zapewne filozofa polskiego XX w. księdza Augustyna Jakubisiaka i staje się gorącą wielbicielką jego systemu filozoficznego t.zw. „autodeterminizmu" czyli przyczynowości wewnętrznej, systemu łączącego tradycje filozofii chrześcijańskiej i podstawy wyniesione z Ewangelii z najnowszymi badaniami w dziedzinie matematyki, fizyki, biologii , astronomii i socjologii. Silna osobowość księdza-filozofa wywarła znaczny wpływ na ukształtowanie się systemu myślowego i poglądów Ireny Gałęzowskiej; od niego przejęła niezachwiany optymizm w ostateczne zwycięstwo dobra nad złem, nadzieję niezłomną jako fundament energii duchowej. Powtarzała sobie często łacińską dewizę X. Jakubisiaka wyrytą na jego grobie w Montmorency: „Quoniam Tu, Domine, singulariter in spe constituisti me". („Bo Ty, Panie, utwierdziłeś mnie szczególnie w nadziei").

Nadeszła wojna. Po wkroczeniu Niemców do Paryża i grabieży przez nich Biblioteki Polskiej, niszczenia dzieł i archiwów, Irena Gałęzowska znajduje się wkrótce wraz z X. Jakubisiakiem, ambasadorem Wacławem Grzybowskim, prof. Zygmuntem Zaleskim, płk. Józefem Jakliczem, Czesławem Chowańcem, poetą Jerzym Paczkowskim, red. Feliksem Chrzanowskim w słynnym Grand-Hotelu w Grenoble, gdzie powstaje na okres kilku lat, wojennych i ciężkich, świetny ośrodek intelektualny Polski walczącej na wszystkich frontach, gdzie organizuje się polski ruch oporu przeciw okupacji hitlerowskiej we Francji; powstaje „Żywy Dziennik", wydaje się w oparciu o Towarzystwo Opieki nad Polakami, którym kierowali prof. Zaleski, Józef Jakubowski i Mieczysław Biesiekierski, powielane materiały naukowe i oświatowe, trwa żywy ruch umysłowy. Pani Irena ze znaną swoją energią i dobrocią serca organizuje i akcję charytatywną dla jeńców i uwięzionych, ma dyplom pielęgniarki, wygła-

W czasie najgorszego terroru hitlerowskiego w Grenoble i okolicy, w czasie aresztowań, rozstrzeliwań i deportacji na początku r. 1944 opracowuje szkic „Moralność społeczna", gdzie można dobrze poznać ścisłe, precyzyjne rozumowanie autorki, oparte stale o wielką wiedzę.

Przyszły bowiem na całą grupę Grand-Hotelu podobnie jak na wszystkich Polaków we Francji bardzo ciężkie chwile; po okupacji całej Francji przez Niemców w r. 1942 trzeba było wobec terroru Gestapo przenieść się z Grenoble do Biviers, ukrywać się i ukrywać innych. Pani Irena przetrwała i ten najtrudniejszy okres z pogodą ducha i energią. Po uwolnieniu Francji przez zwycięstwo aliantów cała grupa z Grenoble wraca do Paryża i tu zaczyna się praca nad restauracją zniszczonej Biblioteki Polskiej. Odtąd już Biblioteka i Towarzystwo Historyczno-Literackie, którego zostaje sekretarzem generalnym (po prof. Zygmuncie Zaleskim i Czesławie Chowańcu) — stanie się jej domem, ideą, pasją życiową, właściwie wszystkim. Oczywiście pisze i wydaje wiele prac: swemu zmarłemu przedwcześnie w r. 1945 mistrzowi duchowemu X. Augustynowi Jakubisiakowi poświęca wzruszającą biografię, analizuje w sposób oryginalny i wnikliwy filozofię socjalną Adama Mickiewicza w pracy ogłoszonej w Rzymie w r. 1955 „Pierwiastki chrześcijańskie w Trybunie Ludów", pisze studia o ukochanym przez siebie Cyprianie Norwidzie, o misji Józefa Piłsudskiego, wreszcie w ostatnich latach znakomite studium o Mikołaju Koperniku, a także o Młodej Polsce (1971).

Ale główną troską Ireny Gałęzowskiej i jej przyjaciół staje się w latach powojennych problem zachowania pełnej wolności myśli i działania dla Biblioteki i Towarzystwa, tak jak życzyli tego sobie założyciele Towarzystwa w XIX w. z Julianem Ursynem Niemcewiczem, gen. Karolem Kniaziewiczem, Adamem Mickiewiczem, księciem Adamem Czartoryskim i Karolem Sienkiewiczem na czele.

Tradycja założycieli Biblioteki Towarzystwa — poprzez najstarszego syna Adama Mickiewicza Władysława, długoletniego dyrektora Biblioteki w XX stuleciu — szła aż do naszych czasów — do Ireny Gałęzowskiej. W okresie, gdy po drugiej wojnie światowej — prądy totalizmu i nie uznające wolności myśli twórczej usiłowały opanować gmach i zbiory Biblioteki — Irena Gałęzowska wraz z Franciszkiem Pułaskim, Zygmuntem Zaleskim i Czesławem Chowańcem pozostała wierna tej właśnie tradycji zgodnie z filozofią obrony wolności jednostki i narodu X. Jakubisiaka. Uważała ona, że Biblioteka Polska w Paryżu jest własnością całego narodu polskiego i tych, którzy służą całkowitej niezależności i wolności nauki i słowa, a nie represyjnym ustrojom. Tej idei broniła Irena Gałęzowska do końca swego długiego życia, pomimo cierpień i choroby, z niezrównaną energią, żywotnością i pogodą ducha. Ce-

gii. Silna osobowość księdza-filozofa wywarła znaczny wpływ na ukształtowanie się systemu myślowego i poglądów Ireny Gałęzowskiej; od niego przejęła niezachwiany optymizm w ostateczne zwycięstwo dobra nad złem, nadzieję niezłomną jako fundament energii duchowej. Powtarzała sobie często łacińską dewizę X. Jakubisiaka wyrytą na jego grobie w Montmorency: „Quoniam Tu, Domine, singulariter in spe constituisti me". („Bo Ty, Panie, utwierdziłeś mnie szczególnie w nadziei").

Nadeszła wojna. Po wkroczeniu Niemców do Paryża i grabieży przez nich Biblioteki Polskiej, niszczenia dzieł i archiwów, Irena Gałęzowska znajduje się wkrótce wraz z X. Jakubisiakiem, ambasadorem Wacławem Grzybowskim, prof. Zygmuntem Zaleskim, płk. Józefem Jakliczem, Czesławem Chowańcem, poetą Jerzym Paczkowskim, red. Feliksem Chrzanowskim w słynnym Grand-Hotelu w Grenoble, gdzie powstaje na okres kilku lat, wojennych i ciężkich, świetny ośrodek intelektualny Polski walczącej na wszystkich frontach, gdzie organizuje się polski ruch oporu przeciw okupacji hitlerowskiej we Francji; powstaje „Żywy Dziennik", wydaje się w oparciu o Towarzystwo Opieki nad Polakami, którym kierowali prof. Zaleski, Józef Jakubowski i Mieczysław Biesiekierski, powielane materiały naukowe i oświatowe, trwa żywy ruch umysłowy. Pani Irena ze znaną swoją energią i dobrocią serca organizuje i akcję charytatywną dla jeńców i uwięzionych, ma dyplom pielęgniarki, wygłasza odczyty w obozach dla żołnierzy i osób cywilnych a równocześnie — jak zawsze — pracuje naukowo. Wtedy powstaje niewielki objętością, ale niesłychanie ważny jej szkic „Idea narodu w myśli polskiej". Oto jedna z głównych myśli:

„Polacy są tutaj zupełnie oryginalni. W znajomości przedmiotu wyprzedzili najsolidniejsze narody Zachodu, wypracowali pojęcie, w którym, jak w tej mickiewiczowskiej arce przymierza między dawnymi a nowymi laty, spoczęły doświadczenia **historii,** historii chwały i cierpienia, winy i kary, zwycięstw i klęsk, rozbiorów, powstań, legionów dawnych i nowych, — doświadczenia — **literatury** tej, która chciała naprawiać Rzeczpospolitą i tej, która tworzyła ją ad hoc na wyżynach romantyzmu, lub budowała wysiłkiem spolszczonego pozytywizmu, — doświadczenia — **instytucje,** które uczyć go lub rządzić się na nim chciały, w duchu przed literą, Komisji Edukacyjnej, Konstytucji 3-go Maja",

o misji Józefa Piłsudskiego, wreszcie w ostatnich latach znakomite studium o Mikołaju Koperniku, a także o Młodej Polsce (1971).

Ale główną troską Ireny Gałęzowskiej i jej przyjaciół staje się w latach powojennych problem zachowania pełnej wolności myśli i działania dla Biblioteki i Towarzystwa, tak jak życzyli tego sobie założyciele Towarzystwa w XIX w. z Julianem Ursynem Niemcewiczem, gen. Karolem Kniaziewiczem, Adamem Mickiewiczem, księciem Adamem Czartoryskim i Karolem Sienkiewiczem na czele.

Tradycja założycieli Biblioteki Towarzystwa — poprzez najstarszego syna Adama Mickiewicza Władysława, długoletniego dyrektora Biblioteki w XX stuleciu — szła aż do naszych czasów — do Ireny Gałęzowskiej. W okresie, gdy po drugiej wojnie światowej — prądy totalizmu i nie uznające wolności myśli twórczej usiłowały opanować gmach i zbiory Biblioteki — Irena Gałęzowska wraz z Franciszkiem Pułaskim, Zygmuntem Zaleskim i Czesławem Chowańcem pozostała wierna tej właśnie tradycji zgodnie z filozofią obrony wolności jednostki i narodu X. Jakubisiaka. Uważała ona, że Biblioteka Polska w Paryżu jest własnością całego narodu polskiego i tych, którzy służą całkowitej niezależności i wolności nauki i słowa, a nie represyjnym ustrojom. Tej idei broniła Irena Gałęzowska do końca swego długiego życia, pomimo cierpień i choroby, z niezrównaną energią, żywotnością i pogodą ducha. Ceniona wysoko i szanowana przez Polaków i Francuzów należała do tego rodzaju kobiet o mocnej osobowości, dzięki którym naród polski umie przetrwać najcięższe chwile i zachować to, co najważniejsze w jego kulturze.

Nieraz zapewne powtarzała sobie jak i tylu innych myślicieli, ona, głęboko wierząca chrześcijanka — słowa z prefacji we Mszy św. żałobnej: „Tuis enim fidelibus, Domine, vita mutatur, non tollitur" (Panie, dla Twych wiernych życie nie kończy się, lecz tylko przemienia..."). Ufamy, że — jeśli to możliwe w innym świecie gdzie żyje dusza — przyjdzie ona nam z pomocą w obronie tych ideałów, którym sama służyła.

**Witold Nowosad.**

**Fragmenty przemówienia, wygłoszonego na zebraniu Towarzystwa Historyczno-Literackiego dnia 10 listopada 1977 w sali Biblioteki Polskiej w Paryżu.**

# *Ś.P. IRENA GAŁĘZOWSKA*
(1891 - 1974)

Irena Gałęzowska urodziła się w Warszawie 8.10.1891 roku. Uczyła się w szkołach ss. Karmelitanek w Niżniowie i Jazłowcu. Maturę zdała we Lwowie w 1910 r. Wyższe studia rozpoczęła na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w latach 1922-1927 i ukończyła na Sorbonie w Paryżu, uzyskując tytuł doktorski w roku 1936. Obejmowały one literaturę, filozofię, socjologię i psychologię.

Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie.
Rocznik XXIV 1980-81

~~logię~~. Nadto studiowała w paryskim Instytucie Ewolucji Istot Żyjących (Institut de l'evolution des êtres organisés), pod kierunkiem prof. Maurice Caulery (1868-1958), członka Akademii Francuskiej. Z tych czasów datuje się jej rozprawa pt. „Mit o jednostce zbiorowej", ogłoszona w „Przeglądzie Powszechnym" Nr 168 z 1925 roku, i ‚Czy istnieją wyobrażenia zbiorowe" tamże w 1928 r. W zakresie filozofii blisko współpracowała z ks. Augustynem Jakubisiakiem (1884-1945).

Główna jej działalność pisarska skupiła się w okresie jej pracy w Bibliotece Polskiej w Paryżu, rozpoczęta w 1939 r., przerwana przez wojnę i wznowiona w 1945 roku, najpierw jako archiwistka, we współpracy i pod kierownictwem Czesława Chowańca (1899-1965). W czasie wojny spędzonej w Grenoble rozwinęła w konspiracji działalność publicystyczną i odczytową, na którą złożyła się seria wykładów wygłoszonych w różnych schroniskach Polskiego Czerwonego Krzyża na takie tematy, jak „Idea narodu w myśli polskiej", „O miłości ojczyzny". „O moralności społecznej" (zachował się tekst odbity na powielaczu), do wydawnictwa „La pensée totalitaire" napisała rozprawę pt. „L'acheminement de l'unité allemande" (z 1940 r.?).

Po powrocie w roku 1945 z Grenoble do Paryża, na marginesie wznowionej pracy w Bibliotece Polskiej prowadzi dalszą działalność odczytową połączoną z licznymi wyjazdami na prowincję francuską, do ośrodków polskich i francuskich. Tematy czerpała z dziejów polskich, z filozofii, literatury. W roku 1945 wstępuje też do Instytutu Katolickiego, gdzie w roku 1950 zostaje profesorem Cywilizacji Polskiej w Centrum Studiów Słowiańskich — Sekcja Polska. Z prac późniejszych wspomnieć należy: francuską pracę o świadomości i sumieniu, z 1947 r. (?), która pozostała w rękopisie. W wydawnictwie „The Sovietisation of Culture in Poland", wydanym przez Mideuropean Research and Planing Centre, ogłasza rozdział pt. „Philosophy' z 1953 roku. W tym samym roku, I. Gałęzowska zostaje współpracownikiem, a w 1955 roku wybrana jest członkiem czynnym Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. W roku 1956 ma już za sobą 10 prac drukowanych i liczne opublikowane artykuły z socjologii, historii filozofii, oraz szereg prac przygotowanych do druku.

W Academie Internationale Libre des Arts et des Sciences w Paryżu ma kilka odczytów streszczonych w biuletynach tej instytucji, jak: „Le teste „Tsadek" et la morale du parti" z 1956 roku, „La conception de l'homme dans la pensée polonaise", „Science ou profession de foi" z 1961 roku. W „Sacrum Poloniae Millen'um" (t. 2 z 1955 roku) zamieściła rozprawę pt. „Pierwiastki chrześcijańskie w „Trybunie Ludów". W księdze pamiątkowej „Norwid żywy" z 1962 roku, ogłasza artykuł „Norwida myśl o człowieku". Miała wtedy już za sobą liczne wykłady nie drukowane na „Wyższym Studium Polskim w Paryżu" z 1945 roku, w Polskiej Szkole Nauk Politycznych w Paryżu, w Sekcji Polskiej Towarzystwa „Veritas" w Paryżu, w „Centrum Richelieu" (Związek Akademików Katolickich na Sorbonie) w Liceum Polskim w Les Ageux itd.

Z prac filozoficznych ukazała się jeszcze drukiem monografia pt. „Ks. Augustyn Jakubisiak", Paryż 1946. Biblioteka Polska i Towarzystwo Historyczno-Literackie, s. 27. Nie wydany drukiem natomiast jest cykl wykładów w Kato-

lickim Instytucie pt. „La pensée philosophique polonaise" z 1954-1956 r. Jej praca doktorska przedstawiona prof. Leonowi Brunschvicgowi (1869-1944) pod pierwotnym tytułem „La conscience et la collectivité", uległa po jej przyjęciu rozszerzeniu pod zmienionym tytułem „La lutte pour la conscience", jak się zdaje nie została wykończona i nie ukazała się w druku.

Prof. Irena Gałęzowska pozostawała w czasie swego pobytu w Paryżu w bliskiej współpracy z Polskim Towarzystwem Historyczno-Literackim w Paryżu, i w ostatnich latach swego życia piastowała stanowisko Sekretarza Generalnego tej zasłużonej dla życia emigracyjnego instytucji. W ramach pracy dla Biblioteki Polskiej opracowuje kilka tomów katalogów oraz informacyjną publikację francuską o dziejach i dorobku Biblioteki Polskiej w Paryżu, we współpracy z kustoszem C. Chowańcem. Przez jakiś czas jest też asystentką prof. Paula Cazin (1881-1963), w centrum Studiów Słowiańskich, w latach 1935-1940. Pośmiertnie już ukazał się zbiór jej medytacji filozoficznych pt. „Metanoeite", wydany przez jej przyjaciół i współpracowników. Zmarła w Paryżu 4.12.1977 roku.*)

ö) Źródła bio-bibliograficzne: 1. Rocznik VI PTNO na lata 1955-1956. 2. Literatura Polska na Obczyźnie 1940-1960, t. I i t. II, z 1965 r. 3. Bibliografia „Kultury" (1947-1967) z 1959 r. 4. „Irena Gałęzowska i Biblioteka Polska', „Gazeta Niedzielna" z 1978 roku (?), podpis kg. 5. W. Strzałkowski, „O odnowę człowieka", „Tydzień Polski" z 19.9.1981 r. 6. Ks. Paweł Siwek T.J., „Katoliccy Filozofowie i Psychologowie Polscy za granicą 1930-1964" z 1965 roku.

*Jan Ostrowski*